



Gdy naród do strajku wyruszył bez broni... Grudzień 1970 w Gdańsku

„Ktoś z tłumu zaczął śpiewać *Jeszcze Polska nie zginęła*. I kiedy śpiewano [...] budziło się coś... Przed chwilą każdy był jakimś lękiem przejęty. I [...] kiedy przyszły słowa: *Marsz, marsz, Dąbrowski*, tłum jak na komendę poszedł do przodu”.

/relacja Romana Detleffa, uczestnika demonstracji pod KW PZPR 15 grudnia 1970 roku/

Wystawa przygotowana przez Biuro Edukacji Publicznej Instytutu Pamięci Narodowej Oddział w Gdańsku

Autor: Bartosz Januszewski

Koncepcja: dr Michał Sempolowicz

Recenzenci: dr Tomasz Ginter, Grzegorz Majchrzak

Projekt graficzny: Bartłomiej Siwek

Redakcja i korekta: Anna Świtalska-Jopek

Kolorowanie zdjęć: Jacek Krzykowski

Zdjęcia, dokumenty i inne materiały ze zbiorów:

Archiwum IPN w Gdańsku, Archiwum Komisji Krajowej NSZZ „Solidarność”, Archiwum Państwowego w Gdańsku, Europejskiego Centrum Solidarności, Agencji Fotonova, Agencji KPP oraz zbiorów prywatnych Barbary Latos, Jerzego Sadurskiego, Wiesławy Kwiatkowskiej (w posiadaniu Małgorzaty Sokołowskiej)

1970

GRUDZIEŃ

W tle: „Płota Grudniowa” – Gdańsk, 15 grudnia 1970 roku
/fot. E. Chabowski, zbiory IPN/



Grudzień '70
w Gdańsku

Przystanek nr 1: Stocznia

14 XII 1970 (poniedziałek)

W niedzielę 13 grudnia prasa informuje o wprowadzeniu drastycznych podwyżek cen na artykuły żywnościowe. W poniedziałek rano Stocznia Gdańska im. Lenina rozpoczyna strajk.

Strajkujący nie doczekali się przybycia I sekretarza KW PZPR do stoczni, postanawiając więc udać się pod komitet partii. Obecni w gmachu partyjni funkcjonariusze nie chcą jednak rozmawiać na temat postulatów strajkowych i apelują o powrót do pracy.

Robotnicy wracają na teren zakładu. Strajk w stoczni rozszerza się, do protestu przyłączają się kolejni pracownicy. Drugi pochód wyrusza ze stoczni około 13.30 i ulicami Jana z Kolna i Kliniczną zmierza w kierunku Wrzeszcza. Na terenie Politechniki protestujący usiłują skłonić studentów do poparcia ich postulatów. Wezwania te pozostają bez odpowiedzi. W siedzibie Polskiego Radia przy Al. Zwycięstwa bezskutecznie próbują nadać komunikat o strajku w Gdańsku.

W godzinach popołudniowych demonstranci wracają do Śródmieścia na umówiony pod siedzibą władz partii wiec. Spokojny i zdyscyplinowany pochód, którego czoło stanowi pchany przez manifestantów radiowóz, zostaje około 16.00 zaatakowany przez milicję na wiadukcie Błędnik.

Walki w okolicy Dworca Głównego i Komitetu Wojewódzkiego PZPR trwają do 23.00. W nocy milicja i SB aresztują kilkunastu stoczniowców za aktywny udział w akcji strajkowej.



W niedzielę 13 grudnia prasa informuje o wprowadzeniu drastycznych podwyżek cen na artykuły żywnościowe. W poniedziałek rano Stocznia Gdańska im. Lenina rozpoczyna strajk.



W niedzielę 13 grudnia prasa informuje o wprowadzeniu drastycznych podwyżek cen na artykuły żywnościowe. W poniedziałek rano Stocznia Gdańska im. Lenina rozpoczyna strajk.



W niedzielę 13 grudnia prasa informuje o wprowadzeniu drastycznych podwyżek cen na artykuły żywnościowe. W poniedziałek rano Stocznia Gdańska im. Lenina rozpoczyna strajk.



W niedzielę 13 grudnia prasa informuje o wprowadzeniu drastycznych podwyżek cen na artykuły żywnościowe. W poniedziałek rano Stocznia Gdańska im. Lenina rozpoczyna strajk.



P. S. A. P.
Przebiegiem strajku w Stoczni Gdańskiej im. Lenina

W niedzielę 13 grudnia prasa informuje o wprowadzeniu drastycznych podwyżek cen na artykuły żywnościowe. W poniedziałek rano Stocznia Gdańska im. Lenina rozpoczyna strajk.

- Robotnicy wracają na teren zakładu. Strajk w stoczni rozszerza się, do protestu przyłączają się kolejni pracownicy.
- W godzinach popołudniowych demonstranci wracają do Śródmieścia na umówiony pod siedzibą władz partii wiec.
- Walki w okolicy Dworca Głównego i Komitetu Wojewódzkiego PZPR trwają do 23.00.

W nocy milicja i SB aresztują kilkunastu stoczniowców za aktywny udział w akcji strajkowej.

GŁOS WYBRZEŻA

Komunikat PAP

Zmiana cen detalicznych niektórych artykułów spożywczych i przemysłowych

Rada Ministrów na posiedzeniu w dniu 12 grudnia br. podjęła uchwałę o zmianie cen detalicznych całego szeregu wyrobów. Nowe ceny detaliczne obowiązują od dnia 12 grudnia br.

Zmiany cen są różnorodnego i obejmują sławkowa cenę cukru, cukru kokowego, ryżowych.

„14 grudnia włączyliśmy się w tłum i z grupą kolegów opanowaliśmy nysę i ją przez głośnik wznosiłem różne hasła”.

/funkcjonariusz grupy interwencyjnej SB, wg relacji Stanisława Kociółka z 1992 roku/

PRECZ Z PODWYŻKĄ

„Gdyby przed KW ktoś kompetentny zobowiązał się, że będzie rozważany problem cofnięcia decyzji o zmianie cen, robotnicy powróciliby spokojnie do stoczni”.

/Stanisław Żaczek, dyrektor Stoczni Gdańskiej im. Lenina w 1970 roku, wypowiedź z 1982 roku/

„Cały ruch był wstrzymany. Tam teżśmy przemawiali. W pewnym momencie znowu nas zaatakowali. To już były takie małe bitwy: [...] na Hucisku, koło dworca, przy delikatesach”.

/relacja Henryka Jagielskiego, pracownika Stoczni Gdańskiej im. Lenina, uczestnika demonstracji 14 grudnia 1970 roku/

„Chcemy chleba i wolności!”, „Precz z czerwona burżuazją!”, „Chcemy przemówić przez radio i telewizję!”

/okrzyki wznoszone przez manifestantów idących pochodem z Wrzeszcza do Śródmieścia, 14 grudnia 1970 roku/

„Gdy naród zażądał za pracę swą chleba...”



Wystawa przygotowana przez Biuro Edukacji Publicznej Instytutu Pamięci Narodowej Oddział w Gdańsku

Autor: **Bartosz Januszewski**
Koncepcja: **dr Michał Sempolowicz**
Recenzenci: **dr Tomasz Ginter, Grzegorz Majchrzak**

Projekt graficzny: **Bartłomiej Siwek**
Redakcja i korekta: **Anna Świtalska-Jopek**
Kolorowanie zdjęć: **Jacek Krzywkowski**

Zdjęcia, dokumenty i inne materiały ze zbiorów:

Archiwum IPN w Gdańsku, Archiwum Komisji Krajowej NSZZ „Solidarność”, Archiwum Państwowego w Gdańsku, Europejskiego Centrum Solidarności, Agencji Fotonova, Agencji KPP oraz zbiorów prywatnych Barbary Latos, Jerzego Sadurskiego, Wiesławy Kwiatkowskiej (w posiadaniu Małgorzaty Sokolowskiej)

1970
GRUDZIEŃ

Grudzień '70
w Gdańsku



Przystanek nr 1: Stocznia

15 XII 1970 (wtorek)

Wśród załogi szybko rozchodzi się informacja o nocnych aresztowaniach. „Idziemy na więzienie!” – nawołują stoczniowcy od wczesnych godzin rannych. O 7.00 pochód liczący około 10 tys. stoczniowców opuszcza zakład. Blokada milicyjna na tzw. Węzle Piastowskim nie wytrzymuje naporu tłumu. Tym razem jednak celem demonstrantów nie jest Komitet Wojewódzki PZPR, lecz Komenda Miejska MO i pobliski arest śledczy. To tam spodziewają się odnaleźć i „odbić” uwięzionych kolegów.

Około godziny 13.00 stoczniowcy przywożą na teren stoczni grupę milicjantów, których rozbroili pod komitetem partii. Doprowadzają funkcjonariuszy do dyrekcji. Na polecenie dyrektora Stanisława Żaczka „stráže prawa” przebijają się w stoczniowe kombinezony i opuszczają stocznice. Z inicjatywy dyrektora od 14.00 w sali BHP obraduje komitet strajkowy. Przyjmuje on nazwę Zakładowego Komitetu Robotniczego Stoczni Gdańskiej.

Około 22.00 na zebranie dygnitarzy KW PZPR przybywa z Warszawy Zenon Kliszko – członek Biura Politycznego i jeden z najbliższych współpracowników szefa partii i państwa, Władysława Gomułki. Dyrektor stoczni bezskutecznie próbuje przekazać mu postulaty stoczniowców. Kliszko stanowczo odrzuca jakiegokolwiek pertraktacje z „buntownikami”.

16 XII 1970 (środa)

O godzinie 8.00 na wysokości bramy nr 2 żołnierze otwierają ogień do wychodzących z zakładu stoczniowców. Giną na miejscu 27-letni **Jerzy Matelski**, trafiony w klatkę piersiową, i 22-letni **Stefan Mosiewicz**, postrzelony w głowę. Jest jedenastu ciężko rannych. Wieczorem stoczniowcy opuszczają zakład. Wojsko wkracza na teren stoczni.

Władze komunistyczne chciały wymazać ze zbiorowej pamięci tragiczne wydarzenia, jakie miały miejsce w Gdańsku, Gdyni, Szczecinie i Elblągu w grudniu 1970 roku. Służby temu miały m.in. „nocne pogrzeby”. Ofiary chowano w pośpiechu, pod osłoną nocy i tylko w obecności najbliższej rodziny. Zamordowanym odbierano resztki godności, kładąc ich do trumien w piżamach, bez butów, czasem nawet w plastikowych workach.

Uczestnicy manifestacji musieli liczyć się z różnego rodzaju karami i szykanami: przesunięciem na gorsze stanowisko, wyrzuceniem z pracy oraz nękaniami przez Służbę Bezpieczeństwa.

Aż do powstania „Solidarności” w 1980 roku reżim nie zgadzał się na postawienie pomnika upamiętniającego ofiary Grudnia. Osoby, które próbowały zapalić znicze lub złożyć kwiaty, by uczcić zabitych kolegów, były prześladowane.

Po stłumieniu rewolty funkcjonariusze SB przystąpili do szeroko zakrojonej akcji represyjnej wymierzonej w uczestników strajków. Operacja ta, określana eufemistycznie jako „rozpoznanie przyczyn przerw w pracy”, „ustalenie inspiratorów zajęć” czy „udokumentowanie przestępczej działalności elementów awanturniczych”, trwała do 1978 roku.

Władze komunistyczne chciały wymazać ze zbiorowej pamięci tragiczne wydarzenia, jakie miały miejsce w Gdańsku, Gdyni, Szczecinie i Elblągu w grudniu 1970 roku. Służby temu miały m.in. „nocne pogrzeby”. Ofiary chowano w pośpiechu, pod osłoną nocy i tylko w obecności najbliższej rodziny. Zamordowanym odbierano resztki godności, kładąc ich do trumien w piżamach, bez butów, czasem nawet w plastikowych workach.



**ZARZĄDZENIE
PORZĄDKOWE Nr 1**
PREZYDIUM WOJEWÓDZKIEJ RADY NARODOWEJ W GDANSKU
w dniu 15 grudnia 1970 r.
w sprawie wprowadzenia godzin milicyjnej na terenie miast:
Gdańsk, Gdyni i Sopotu

W związku z zaostrzoną sytuacją i wydarzeniami na terenie Trójmiasta, a szczególnie w Gdańsku, dla ochrony bezpieczeństwa życia, zdrowia i mienia oraz zapewnienia spokoju i porządku publicznego, na podstawie art. 8 ust. 2 ustawy z dnia 25 lutego 1964 r. o wydawaniu przepisów prawnych przez rady narodowe (Dz.U. Nr 6, poz. 47) zarządza się, co następuje:

1. Wprowadza się na terenie miast: Gdańsk, Gdyni i Sopotu także opuszczenie mieszkań w godzinach od 18⁰⁰ do 5⁰⁰.
2. Zebranie się gromadzenia w miejscach publicznych bez względu na porę dnia.

PREZYDIUM WOJEWÓDZKIEJ RADY NARODOWEJ
W GDANSKU

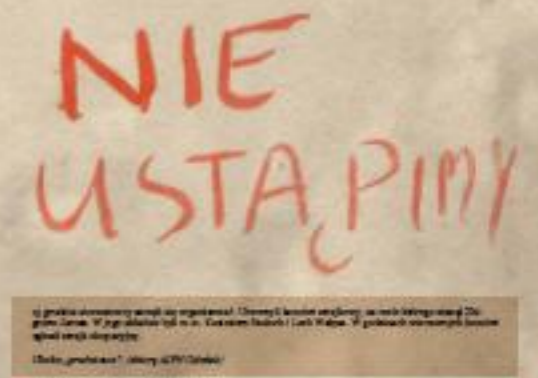
Wzrostła liczba aresztowań i przetrzymywania w więzieniach. Władze komunistyczne chciały wymazać ze zbiorowej pamięci tragiczne wydarzenia, jakie miały miejsce w Gdańsku, Gdyni, Szczecinie i Elblągu w grudniu 1970 roku. Służby temu miały m.in. „nocne pogrzeby”. Ofiary chowano w pośpiechu, pod osłoną nocy i tylko w obecności najbliższej rodziny. Zamordowanym odbierano resztki godności, kładąc ich do trumien w piżamach, bez butów, czasem nawet w plastikowych workach.

„Ludzie wykrzykiwali do nich: »Kaci! Mordercy!«. Oni się nie odzywali, szli zwartym szykiem”.

/relacja Henryka Pieturka, studenta Politechniki Gdańskiej/

„Po seriach, które rozległy się przy bramie, przybiegli stamtąd stoczniowcy i krzyczał płacząc: – Ludzie! Tam naszych kolegów mordują! Przez chwilę wszyscy stali jak sparaliżowani”.

/relacja Czesława Siwka, pracownika Stoczni Gdańskiej, uczestnika wiecu w stoczni rankiem 16 grudnia 1970 roku/



- (niektóre postulaty komitetu strajkowego Stoczni Gdańskiej z 15 grudnia 1970):
- uwolnić wszystkich zatrzymanych podczas demonstracji 14 i 15 grudnia;
 - zakończyć złożenie przemocy ze strony wojska i milicji w stosunku do manifestantów;
 - cofnąć podwyżkę cen i jednocześnie podwyższyć płace pracowników w stoczni;
 - uniezależnić związki zawodowe „od wpływu administracji i organizacji politycznych”.

„...panowie tu czołgi przystali”

Grudzień '70
w Gdańsku

1970

GRUDZIEŃ

Wystawa przygotowana przez Biuro Edukacji Publicznej Instytutu Pamięci Narodowej Oddział w Gdańsku

Autor: Bartosz Januszewski
Koncepcja: dr Michał Sempelowicz
Recenzenci: dr Tomasz Ginter, Grzegorz Majchrzak

Projekt graficzny: Bartłomiej Siwek
Redakcja i korekta: Anna Świtalska-Jopek
Kolorowanie zdjęć: Jacek Krzywkowski

Zdjęcia, dokumenty i inne materiały ze zbiorów:

Archiwum IPN w Gdańsku, Archiwum Komisji Krajowej NSZZ „Solidarność”, Archiwum Państwowego w Gdańsku, Europejskiego Centrum Solidarność, Agencji Potonova, Agencji KPP oraz zbiorów prywatnych Barbary Latos, Jerzego Sadurskiego, Wiesławy Kwiatkowskiej (w posiadaniu Małgorzaty Sokółowskiej)



Grudzień '70
w Gdańsku



Przystanek nr 2: Błędnik

14 XII 1970 (poniedziałek)

Okolo godziny 16.00, w pobliżu wiaduktu Błędnik, kilkutyśieczny tłum spokojnie wracający od strony Wrzeszcza napotyka zapórę „sił porządkowych”. Do tego momentu protestujący wznoszą jedynie radykalne hasła, niczego jednak nie niszczą. Milicja atakuje pochód zmierzający w stronę komitetu partii petardami i granatami łzawiącymi. To pierwsza w tym dniu próba siłowej rozprawy z manifestantami. Dochodzi do niej prawie dziesięć godzin od rozpoczęcia strajku w Stoczni im. Lenina i pięć godzin od wyjścia stoczniowców na ulice.

Demonstranci podnoszą i odrzucają w kierunku milicjantów puszki z gazem. Wykorzystują radiowóz zdobyty w godzinach przedpołudniowych. Popychają go w kierunku zapory milicyjnej, próbując przedrzeć się do dworca. Tyaliera ZOMO pod naciskiem tłumu ustępuje. Główne siły manifestantów przebijają się pod komitet partii. W trwających do późnego wieczora zajściach w rejonie Błędnika jest wielu rannych, nie ma jednak ofiar śmiertelnych. Tego dnia milicja jeszcze nie użyła ostrej broni.

„Przyszedliśmy na most i schodząc na Błędnik zauważyłem około 15 samochodów stojących na wysokości Orbisu i dworca i blokujących drogę. Samochody były wojskowe, otwarte, ale milicja była na tych samochodach. Oddali właśnie pierwsze strzały z armat – nie wiem, jak to się nazywa, bo nigdy w wojsku nie byłem – granatami łzawiącymi”.

/relacja Henryka Jagielskiego, pracownika Stoczni Gdańskiej im. Lenina, uczestnika demonstracji 14 grudnia 1970 roku/



Widok z okna mieszkania przy ul. Chłubińskiego (obecnie ul. Główna) na demonstrację 14 grudnia 1970 roku. W tle widoczny jest kościół św. Marii Magdaleny i wieża kościoła św. Marii Magdaleny.

„Ten radiowóz, który był na czele, przedarł się przez samochody milicyjne, część ludzi za nim, część przeszła wokół dworca przez perony, a części nie udało się przedrzeć, bo oni w dalszym ciągu strzelali. Te puszki widać było w powietrzu, ludzie uniki głowa-

mi robili. Podeszliśmy pod Prasę [Dom Prasy na Targu Drzewnym]. Tam ludzie skandowali, że prasa kłamie, że prasa prawdę ma pisać, że prasa ma być z nami. Od Wałów Jagiellońskich uformowała się milicja uzbrojona w takie długie, chyba metrowe pały, w bardzo duże tarcze, każdy z nich miał kamizelkę ochronną. Zaatakowali nas tam, rzucili się z pałami, ich głównym celem było zdobycie radiowozu. Nie udało im się. Przyjechaliśmy pod Komitet [Wojewódzki PZPR], tam stało nadal bardzo dużo ludzi”.

/relacja Henryka Jagielskiego, pracownika Stoczni Gdańskiej im. Lenina, uczestnika demonstracji 14 grudnia 1970 roku/

Chłubiński Mariusz Janusz
i współpracownicy
zorganizowali demonstrację
w Stoczni. Tę demonstrację
podjęli również robotnicy
z Zakładu Przemysłu
Ciężkiego (ZPC) i Zakładu
Przemysłu Maszynowego
(ZPM) w Stoczni im. Lenina.
W tym dniu demonstracja
została rozbita przez
siły milicyjne i policję.



W pobliżu Stoczni im. Lenina, demonstracja 14 grudnia 1970 roku. W tle widoczny jest kościół św. Marii Magdaleny i wieża kościoła św. Marii Magdaleny.



W pobliżu Stoczni im. Lenina, demonstracja 14 grudnia 1970 roku. W tle widoczny jest kościół św. Marii Magdaleny i wieża kościoła św. Marii Magdaleny.

W trakcie strajku demonstracja 14 grudnia 1970 roku. W tle widoczny jest kościół św. Marii Magdaleny i wieża kościoła św. Marii Magdaleny.



W trakcie strajku demonstracja 14 grudnia 1970 roku. W tle widoczny jest kościół św. Marii Magdaleny i wieża kościoła św. Marii Magdaleny.



„Gdy zawołali chleba daj nam Polsko...”



Wystawa przygotowana przez Biuro Edukacji Publicznej Instytutu Pamięi Narodowej Oddział w Gdańsku

Autor: **Bartosz Januszewski**
Koncepcja: **dr Michał Sempolowicz**
Recenzenci: **dr Tomasz Ginter, Grzegorz Majchrzak**

Projekt graficzny: **Bartłomiej Siwek**
Redakcja i korekta: **Anna Świtalska-Jopek**
Kolorowanie zdjęć: **Jacek Krzywkowski**

Zdjęcia, dokumenty i inne materiały ze zbiorów:

Archiwum IPN w Gdańsku, Archiwum Komisji Krajowej NSZZ „Solidarność”, Archiwum Państwowego w Gdańsku, Europejskiego Centrum Solidarności, Agencji Fotonova, Agencji KFP oraz zbiorów prywatnych Barbary Latos, Jerzego Sadurskiego, Wiesławy Kwiatkowskiej (w posiadaniu Małgorzaty Sokołowskiej)

1970

GRUDZIEŃ

Przystanek nr 2: Błędnik

15 XII 1970 (wtorek)

Strajk rozszerza się. Staje Port, do pracy nie przystępują załogi największych zakładów Gdańska. Około 7.00 pochód strajkujących kieruje się w stronę ul. Świerczewskiego, gdzie siedzibę ma Komenda Miejska MO. Demonstranci idą tą samą trasą, co poprzedniego dnia: ze stoczni, wzdłuż Wałów Piastowskich i pod gmachem Centrum Techniki Okrętowej („Zieleniaka”) w stronę Komitetu Wojewódzkiego PZPR. Podczas marszu śpiewają hymn narodowy, *Boże, coś Polskę*, *Rotę*, ale także *Międzynarodówkę*, a nawet *Marsz Gwardii Ludowej*.

Tego dnia starcia uliczne w Śródmieściu trwają do 18.00 (godzina milicyjna). W wyniku użycia broni palnej, zarówno przez milicję, jak i wojsko, śmierć ponosi sześciu demonstrantów, są setki rannych.

„Pamiętam, że zrywaliśmy te kamienie paznokciami, jak się dało. Bólu nic się nie odczuwało. Dopiero na drugi dzień – patrzę, że mam ręce pokrwawione. Zdałem sobie dopiero sprawę, że ja drapałem właśnie bruk”.

/relacja Romana Detleffa, pracownika ZNTK, uczestnika demonstracji 15 grudnia 1970 roku/

„Odpowiedziałem, że nie wiem, jak to się robi [pacyfikuje walczące miasto]. Wówczas Kliszko zaczęła opowiadać, jak to robiono w Powstaniu Warszawskim”.

/relacja gen. Stanisława Antosa, szefa sztabu Pomorskiego Okręgu Wojskowego w 1970 roku/

„Uciekała [...] kobieta w futerku, lat trzydzieści parę. Pamiętam, jak ją milicjant uderzył. Nie z góry – co jest normalne, gdy się kogoś goni – tylko takim perfidnym ruchem od dołu, w nerki. Ją tak wygięło do przodu i oglądając się, krzyknęła: – Uważaj! Wtedy odruchowo się skuliłem, oglądając się do tyłu i [...] ile miałem siły, tyle włożyłem i strzeliłem tego milicjanta łokciem i ręką tak, że się wywrócił. [...] starsza pani, jakieś sześćdziesiąt parę lat, dla mnie staruszka, babcia, podleciała z kamieniem i tego milicjanta zaczęła tym kamieniem w głowę bić. [...] Nie wiem, co było dalej. Po prostu zwierzęcy strach, uciekałem”.

/relacja anonimowego uczestnika starć ulicznych 15 grudnia 1970 roku w Gdańsku/



„Z kądzielnicą i łopatką wkładaj na prostą stronę [pół] nogi i wyciągnij kciuki i palce, to jest najlepsza technika”. Zdzisław Cielicki, na paradzie w październiku 1970 r. w Gdańsku, 15 grudnia 1970 roku, agencja prasowa „Gazeta”

„Widać palące się samochody milicyjne i wojskowe, pełno gazu łzawiącego, wybuchy petard, świece dymne i strzały z broni palnej”.

/relacja Romualda Micocha, pracownika Portu Gdańskiego/

„Wznoszone są okrzyki »Precz z Gomułką« [...] oraz inne, uwłaczające godności dostojników partyjnych. Tłum rzuca kamieniami w gmach KW [PZPR] i funkcjonariuszy MO”.

/meldunek oficera dyżurnego MO, 14 grudnia 1970 roku, godz. 17.30/



Wojciech Wójcik, fotoreporter
złoty medalista konkursu
na zdjęcie 1970 roku, wygrał
złoty medal. Zdjęcie zostało
opublikowane w „Gazecie
Polskiej” 15 grudnia 1970 r. i stało się
jednym z najważniejszych
zdjęć z tamtych dni. W 2010 roku
zostało wybrane najlepszym
zdjęciem roku przez
Międzynarodową
Akademię Fotografii
(IPA) w Londynie.



„Z kądzielnicą i łopatką wkładaj na prostą stronę [pół] nogi i wyciągnij kciuki i palce, to jest najlepsza technika”. Zdzisław Cielicki, na paradzie w październiku 1970 r. w Gdańsku, 15 grudnia 1970 roku, agencja prasowa „Gazeta”

„Z kądzielnicą i łopatką wkładaj na prostą stronę [pół] nogi i wyciągnij kciuki i palce, to jest najlepsza technika”. Zdzisław Cielicki, na paradzie w październiku 1970 r. w Gdańsku, 15 grudnia 1970 roku, agencja prasowa „Gazeta”

„Z kądzielnicą i łopatką wkładaj na prostą stronę [pół] nogi i wyciągnij kciuki i palce, to jest najlepsza technika”. Zdzisław Cielicki, na paradzie w październiku 1970 r. w Gdańsku, 15 grudnia 1970 roku, agencja prasowa „Gazeta”



„Z kądzielnicą i łopatką wkładaj na prostą stronę [pół] nogi i wyciągnij kciuki i palce, to jest najlepsza technika”. Zdzisław Cielicki, na paradzie w październiku 1970 r. w Gdańsku, 15 grudnia 1970 roku, agencja prasowa „Gazeta”

Wojciech Wójcik, fotoreporter
złoty medalista konkursu
na zdjęcie 1970 roku, wygrał
złoty medal. Zdjęcie zostało
opublikowane w „Gazecie
Polskiej” 15 grudnia 1970 r. i stało się
jednym z najważniejszych
zdjęć z tamtych dni. W 2010 roku
zostało wybrane najlepszym
zdjęciem roku przez
Międzynarodową
Akademię Fotografii
(IPA) w Londynie.

„...przystąpiła im władza milicję i wojsko”



Wystawa przygotowana przez Biuro Edukacji Publicznej Instytutu Pamięci Narodowej Oddział w Gdańsku

Autor: **Bartosz Januszewski**
Koncepcja: **dr Michał Sempolowicz**
Recenzenci: **dr Tomasz Ginter, Grzegorz Majchrzak**

Projekt graficzny: **Bartłomiej Siwek**
Redakcja i korekta: **Anna Świtalska-Jopek**
Kolorowanie zdjęć: **Jacek Krzywkowski**

Zdjęcia, dokumenty i inne materiały ze zbiorów:

Archiwum IPN w Gdańsku, Archiwum Komisji Krajowej NSZZ „Solidarność”, Archiwum Państwowego w Gdańsku, Europejskiego Centrum Solidarność, Agencji Potonova, Agencji KPP oraz zbiorów prywatnych Barbary Latos, Jerzego Sadurskiego, Wiesławy Kwiatkowskiej (w posiadaniu Małgorzaty Sokolowskiej)

Grudzień 1970
Gdańsku

1970

GRUDZIEŃ



Przystanek nr 3: Dworzec

14 XII 1970 (poniedziałek)

Okolo godziny 18.30 grupy demonstrantów wyparte spod gmachu KW PZPR gromadzą się pod Dworcem Głównym. Odbyskują radiowóz, w którym milicjanci próbują wcześniej uszkodzić aparaturę nagłaśniającą, i informują tłum, że następnego dnia zostanie wybrany komitet strajkowy Stoczni Gdańskiej im. Lenina.

Od demonstrantów odłącza się grupa, która przez Błędnik kieruje się (po raz drugi tego dnia) na teren Politechniki. Demonstranci udają się również w rejon osiedla akademickiego przy ul. Wyspiańskiego we Wrzeszczu, próbując nakłonić studentów do poparcia strajku. Próba uruchomienia radiowozu w jednym z akademików kończy się niepowodzeniem (na polecenie SB aparatura została zdemontowana przez pracowników rozgłośni).

Stoczniowcy, do których dołącza spora grupa studentów z Politechniki i Akademii Medycznej, wracają do Śródmieścia. W godzinach 20.00–22.00 demonstranci zajmują przychodnię kolejową i demolują budynek dworca. Zniszczony zostaje też położony naprzeciw dworca hotel „Monopol” (dzis. „Scandic”).

Po godzinie 23.00 tłum zgromadzony pod Dworcem Głównym rozchodzi się, a sytuacja w mieście się uspokaja.

Władze w podjęciu decyzji o użyciu siły w Gdańsku 14 grudnia 1970 roku. Władze w podjęciu decyzji o użyciu siły w Gdańsku 14 grudnia 1970 roku. Władze w podjęciu decyzji o użyciu siły w Gdańsku 14 grudnia 1970 roku.

„[...] strzelać do własnywaczy, rabusiów i bandytów”.

/dyrektywa sztabu KW MO z 15 grudnia 1970 roku, godz. 17.00/

„Byłem [...] świadkiem okradania sklepów. To mogli być złodzieje, ale podejrzewam też i prowokację. [...] Do sklepu z telewizorami weszło np. czterech cywilów z łomami. Wyrzucali telewizory na ulicę. Milicja to widziała”.

/relacja Józefa Tabina, robotnika w Stoczni Gdańskiej, uczestnika demonstracji 14 grudnia 1970 roku/

„Zgodnie z obawami tłum odbił radiofonizowany samochód nysa, który aktualnie znajduje się na dziedzińcu Politechniki”.

/raport sytuacyjny MO, 14 grudnia 1970 roku, godz. 19.30/

- 8 -

Dziennik w dniu 14 grudnia 1970 r. 11:00

№	Opis zdarzenia	Godzina	Miejsce	Uwagi
101	Wzrosty gęstości 10:21	10:21	ul. Wyspiańskiego	zob. 100
102	Wzrosty gęstości 10:21	10:21	ul. Wyspiańskiego	zob. 100
103	Wzrosty gęstości 10:21	10:21	ul. Wyspiańskiego	zob. 100
104	Wzrosty gęstości 10:21	10:21	ul. Wyspiańskiego	zob. 100
105	Wzrosty gęstości 10:21	10:21	ul. Wyspiańskiego	zob. 100
106	Wzrosty gęstości 10:21	10:21	ul. Wyspiańskiego	zob. 100
107	Wzrosty gęstości 10:21	10:21	ul. Wyspiańskiego	zob. 100
108	Wzrosty gęstości 10:21	10:21	ul. Wyspiańskiego	zob. 100
109	Wzrosty gęstości 10:21	10:21	ul. Wyspiańskiego	zob. 100
110	Wzrosty gęstości 10:21	10:21	ul. Wyspiańskiego	zob. 100
111	Wzrosty gęstości 10:21	10:21	ul. Wyspiańskiego	zob. 100
112	Wzrosty gęstości 10:21	10:21	ul. Wyspiańskiego	zob. 100
113	Wzrosty gęstości 10:21	10:21	ul. Wyspiańskiego	zob. 100
114	Wzrosty gęstości 10:21	10:21	ul. Wyspiańskiego	zob. 100
115	Wzrosty gęstości 10:21	10:21	ul. Wyspiańskiego	zob. 100
116	Wzrosty gęstości 10:21	10:21	ul. Wyspiańskiego	zob. 100
117	Wzrosty gęstości 10:21	10:21	ul. Wyspiańskiego	zob. 100
118	Wzrosty gęstości 10:21	10:21	ul. Wyspiańskiego	zob. 100
119	Wzrosty gęstości 10:21	10:21	ul. Wyspiańskiego	zob. 100
120	Wzrosty gęstości 10:21	10:21	ul. Wyspiańskiego	zob. 100

Wzrosty gęstości 10:21. Wzrosty gęstości 10:21. Wzrosty gęstości 10:21. Wzrosty gęstości 10:21. Wzrosty gęstości 10:21. Wzrosty gęstości 10:21. Wzrosty gęstości 10:21. Wzrosty gęstości 10:21. Wzrosty gęstości 10:21. Wzrosty gęstości 10:21.

„Załadować pułk na wozy bojowe, udać się w rejon KW [PZPR], dworca i mostu Błędnik i skutecznie rozprościć tłum gąsienicami, ogniem i granatami”.

/rozkaz operacyjny z dnia 15 grudnia 1970 roku, godz. 11.00/



„Zgodnie z obawami tłum odbił radiofonizowany samochód nysa, który aktualnie znajduje się na dziedzińcu Politechniki”.
/raport sytuacyjny MO, 14 grudnia 1970 roku, godz. 19.30/



Władze w podjęciu decyzji o użyciu siły w Gdańsku 14 grudnia 1970 roku. Władze w podjęciu decyzji o użyciu siły w Gdańsku 14 grudnia 1970 roku. Władze w podjęciu decyzji o użyciu siły w Gdańsku 14 grudnia 1970 roku.

„Jadą wozy ciężarowe z gliniarzami...”

Wystawa przygotowana przez Biuro Edukacji Publicznej Instytutu Pamięci Narodowej Oddział w Gdańsku

Autor: **Bartosz Januszewski**

Koncepcja: **dr Michał Sempolowicz**

Recenzenci: **dr Tomasz Ginter, Grzegorz Majchrzak**

Projekt graficzny: **Bartłomiej Siwek**

Redakcja i korekta: **Anna Świtalska-Jopek**

Kolorowanie zdjęć: **Jacek Krzywkowski**

Zdjęcia, dokumenty i inne materiały ze zbiorów:

Archiwum IPN w Gdańsku, Archiwum Komisji Krajowej NSZZ „Solidarność”, Archiwum Państwowego w Gdańsku, Europejskiego Centrum Solidarności, Agencji Fotonova, Agencji KFP oraz zbiorów prywatnych Barbary Latos, Jerzego Sadurskiego, Wiesławy Kwiatkowskiej (w posiadaniu Małgorzaty Sokolowskiej)

1970

GRUDZIEŃ



Grudzień '70
w Gdańsku

Przystanek nr 3: Dworzec

15 XII 1970 (wtorek)

Okolo 7.15 rano 6 tys. stoczniovców przechodzi pod budynkiem Dworca Głównego PKP. Wznoszą okrzyki pod adresem nielicznych już wówczas funkcjonariuszy, którzy w obawie przed „gniewem ludu” zamykają się w pobliskim gmachu KW. Komitet od strony Bastionu św. Elżbiety osłania milicja. Demonstranci kierują się w stronę Komendy Miejskiej MO najkrótszą drogą – Podwalem Grodzkim wzdłuż torów kolejowych. Są zdeterminowani, chcą uwolnić aresztowanych w nocy kolegów.

Przed godziną 9.00 milicjanci wypierają zrewoltowany tłum spod komendy. Starcia z „siłami porządkowymi” przenoszą się pod komitet partii. Okolo 14.30 odepchnięci spod komitetu robotnicy i coraz aktywniej uczestniczący w zajęciach mieszkańcy gromadzą się wokół dworca.

Tłum zdobywa przychodnię kolejową i podpala kiosk „Ruchu”. Pożar ogarnia także przechowalnię bagażu i pocztę. Okolo 18.00 pożar zostaje ugaszony. Milicja i wojsko przystępują do „działań rozpraszających”: okrążają manifestantów od strony Błędnika i Huciska. Walki w rejonie dworca dogasają. Stoczniovcy wycofują się ze Śródmieścia. Część z nich wraca na teren stoczni.

Tego dnia w bezpośredniej bliskości dworca giną:

- 58-letni stoczniovec **Kazimierz Stojcki**, pod gąsienicami transportera,
- 26-letni kierowca karetki **Waldemar Rebinin**, postrzelony w głowę,
- 24-letni pracownik „Techmetu” z Pruszcza Gdańskiego **Kazimierz Zastawny**, postrzelony w klatkę piersiową,
- 19-letni stoczniovec **Andrzej Perzyński**, postrzelony w głowę.

„Następnie myśmy się cofnęli i zaczęliśmy utrzymywać taką walkę na kamienie, dowożąc je nawet wózkami akumulatorowymi”.

/relacja Włodzimierza Ostrowskiego, uczestnika demonstracji w grudniu 1970 roku/

„Nasze ambulatorium stanowiło w tym okresie prawie że przedpole pierwszej segregacji – jak na polu walki. obrażenia były ciężkie, najgroźniejsze w postaci ran postrzałowych. Były to postrzały bezpośrednio głowy, klatki piersiowej, kończyn, jamy brzusznej. Przywożono chorych ze zmiążdżeniami kończyn. Zmiążdżenia te można było odnieść albo od przejechania gąsienicą czołgową, albo innym ciężkim pojazdem. Wielu chorych było nieprzytomnych. Wiele postrzałów nasuwało wrażenie, że były oddane z wysokości. W ciągu kilku godzin zapelniliśmy prawie wszystkie łóżka i korytarze”.

/relacja dr. Leszka Portycha, kierownika Instytutu Chirurgii Urazowej Akademii Medycznej w Gdańsku/

„Na środku dworcowej hali leżą zwłoki ubranego w kufajkę stoczniovców. Potwornie wygląda zmiążdżona gąsienicą czołgową twarz. Paru stoczniovców rozbija kwiatarnię dworcową i obsypuje trupa kwiatami. Inni, ogarnięci amokiem, tłuką szyby i podpalają bagażownię i kiosk „Ruchu”. Dworzec zaczyna płonąć. – Co robicie?! – krzyczę – to nasze, polskie. – Teraz musimy zniszczyć, a potem sami odbudujemy – słyszę odpowiedź”.

/relacja anonimowego studenta Politechniki Gdańskiej, uczestnika demonstracji 15 grudnia 1970 roku/



Mielnikowi wybito głowę przed komendą MO. Pojedynek między stoczniovcami a siłami porządkowymi w pobliżu Komendy Miejskiej MO. Tłumaczył robotnik w mundurze. Tłumaczył robotnik w mundurze. Tłumaczył robotnik w mundurze.

nr	imię i nazwisko	data i godzina	miejsce	rodzaj obrażeń
101
102
103
104
105
106
107
108
109
110
111
112
113
114
115
116
117
118
119
120

W tym rejonie – ulicy w tym rejonie miasta wyglądały jak po wielkiej bitwie. Pozrywane były bariery przy torach tramwajowych”.

„Ulice w tym rejonie miasta wyglądały jak po wielkiej bitwie. Pozrywane były bariery przy torach tramwajowych”.

/relacja anonimowego pracownika Stoczni Gdańskiej im. Lenina, uczestnika demonstracji 15 grudnia 1970 roku/

W tym miejscu...
W tym miejscu...
W tym miejscu...



W tym miejscu...
W tym miejscu...
W tym miejscu...



W tym miejscu...
W tym miejscu...
W tym miejscu...



W tym miejscu...
W tym miejscu...
W tym miejscu...



W tym miejscu...
W tym miejscu...
W tym miejscu...

„...wspomagane wojskiem, czołgiem, ormowcami”



Wystawa przygotowana przez Biuro Edukacji Publicznej Instytutu Pamięci Narodowej Oddział w Gdańsku

Autor: Bartosz Januszewski
Koncepcja: dr Michał Sempolowicz
Recenzenci: dr Tomasz Ginter, Grzegorz Majchrzak

Projekt graficzny: Bartłomiej Siwek
Redakcja i korekta: Anna Świtalska-Jopek
Kolorowanie zdjęć: Jacek Krzywkowski

Zdjęcia, dokumenty i inne materiały ze zbiorów:

Archiwum IPN w Gdańsku, Archiwum Komisji Krajowej NSZZ „Solidarność”, Archiwum Państwowego w Gdańsku, Europejskiego Centrum Solidarności, Agencji Potanova, Agencji KPP oraz zbiorów prywatnych Barbary Latos, Jerzego Sadurskiego, Wiesławy Kwiatkowskiej (w posiadaniu Małgorzaty Sokółkowskiej)

Grudzień '70
Gdańsku

1970

GRUDZIEŃ

Przystanek nr 4: Komenda

Grudzień '70
w Gdańsku

15 XII 1970 (wtorek)

O godzinie 7.30 ponad 4 tys. demonstrantów dociera pod Komendę Miejską MO i Prezydium Miejskiej Rady Narodowej. Uzbrojeni w kamienie, łomy, śruby i palące się szmaty stoczniowcy rozpoczynają atak na siedzibę milicji, w której spodziewają się odnaleźć uwięzionych kolegów. Zrewoltowany tłum atakuje również Prezydium, w którym próbują znaleźć schronienie funkcjonariusze. Wobec rosnących sił ZOMO zamiar odbicia aresztowanych nie został jednak zrealizowany.

Podczas starć pod komendą ginie stoczniowiec Józef Widerlik, zastrzelony przez funkcjonariusza ZOMO. Młody stolarz ze Stoczni Gdańskiej jest pierwszą ofiarą Grudnia. Wzburzony tłum dotkliwie pobił funkcjonariusza, który umiera kilka dni później w szpitalu.

„Już było po zajściach. Poszliśmy do miasta z trzema kolegami popatrzeć. Zbliżaliśmy się do ulicy Świerczewskiego, gdy podszedł do nas milicjant i poprosił o dowody. Nie miałem dowodu, ale legitymację studencką, dałem mu ją. Schował i mówi: – Proszę ze mną. Poszliśmy na komendę. Bardzo grzecznie szliśmy po ulicy. Kiedy doszliśmy, otworzył drzwi i puścił mnie jak dżentelmen pierwszego. I wtedy po prostu nie wiedziałem, co się ze mną dzieje. Latałem. Ja tam ważę swoje osiemdziesiąt parę kilo, ale miałem wrażenie, że latałem w powietrzu. Odbijałem się od kogoś, ktoś mnie bił, popychał w jedną stronę, dostawałem uderzenie z drugiej strony i tak latałem. W końcu wpadłem do pomieszczenia na lewo. Wpadłem tam

i włosy mi się trochę zjeżyły. Potężna sala i klęczący ludzie, jak na filmach z drugiej wojny światowej. I, pamiętam, było trzech »dżentelmenów« w cywilnych strojach i oficerkach, w skórzanych kurtkach. Przechadzali się wśród tych klęczących osób – i bili. Pałami”.

/relacja Henryka Pieturka, studenta Politechniki Gdańskiej, uczestnika demonstracji w grudniu 1970 roku/

„Z góry walił helikopter bez przerwy granaty łzawiące. Bardzo nisko latał, z kosza wysypywano granaty na tłum, ale to dużej szkody nie robiło, bo wszystko i tak było wrzucane do środka tego gmachu”.

/relacja Romana Detleffa, uczestnika demonstracji 15 grudnia 1970 roku/

„Tłum na ulicach 3 Maja i przyległych z napotykanymi samochodów nabiera benzynę do butelek”.

/raport sytuacyjny MO, 14 grudnia 1970 roku, godz. 19.30/



Opisano w raporcie sytuacyjnym MO z 14 grudnia 1970 roku. Zawieszono wtedy posterunek MO przy ul. 3 Maja w Gdańsku. W tym czasie tłum zaczął wrzucać kamienie i palące się szmaty do środka gmachu. W raporcie sytuacyjnym MO z 14 grudnia 1970 roku.

W trakcie starć 15 grudnia 1970 roku demonstranci atakowali siedzibę Komendy Miejskiej MO i Prezydium Miejskiej Rady Narodowej. W tle widoczny jest gmach Komendy Miejskiej MO. Zdjęcie: J. J. Jankowski, ARS, 1970.



Demonstranci podpalili samochody w pobliżu Komendy Miejskiej MO. Zdjęcie: J. J. Jankowski, ARS, 1970.



Siedziba Komendy Miejskiej MO w Gdańsku, siedziba władz lokalnych. Zdjęcie: J. J. Jankowski, ARS, 1970.



Wielki gromadził się tłum demonstrantów pod Komendą Miejską MO. Zdjęcie: J. J. Jankowski, ARS, 1970.



W trakcie starć 15 grudnia 1970 roku demonstranci atakowali siedzibę Komendy Miejskiej MO i Prezydium Miejskiej Rady Narodowej. Zdjęcie: J. J. Jankowski, ARS, 1970.



W trakcie starć 15 grudnia 1970 roku demonstranci atakowali siedzibę Komendy Miejskiej MO i Prezydium Miejskiej Rady Narodowej. Zdjęcie: J. J. Jankowski, ARS, 1970.

„Śmiercionośne kule już powietrze prują...”



Wystawa przygotowana przez Biuro Edukacji Publicznej Instytutu Pamięci Narodowej Oddział w Gdańsku

Autor: **Bartosz Januszewski**
Koncepcja: **dr Michał Sempolowicz**
Recenzenci: **dr Tomasz Ginter, Grzegorz Majchrzak**

Projekt graficzny: **Bartłomiej Siwek**
Redakcja i korekta: **Anna Świtalska-Jopek**
Kolorowanie zdjęć: **Jacek Krzywkowski**

Zdjęcia, dokumenty i inne materiały ze zbiorów:

Archiwum IPN w Gdańsku, Archiwum Komisji Krajowej NSZZ „Solidarność”, Archiwum Państwowego w Gdańsku, Europejskiego Centrum Solidarności, Agencji Fotonova, Agencji KFP oraz zbiorów prywatnych Barbary Latos, Jerzego Sadurskiego, Wiesławy Kwiatkowskiej (w posiadaniu Małgorzaty Sokolowskiej)

1970

GRUDZIEŃ

Przystanek nr 4: Komenda

Grudzień '70
w Gdańsku

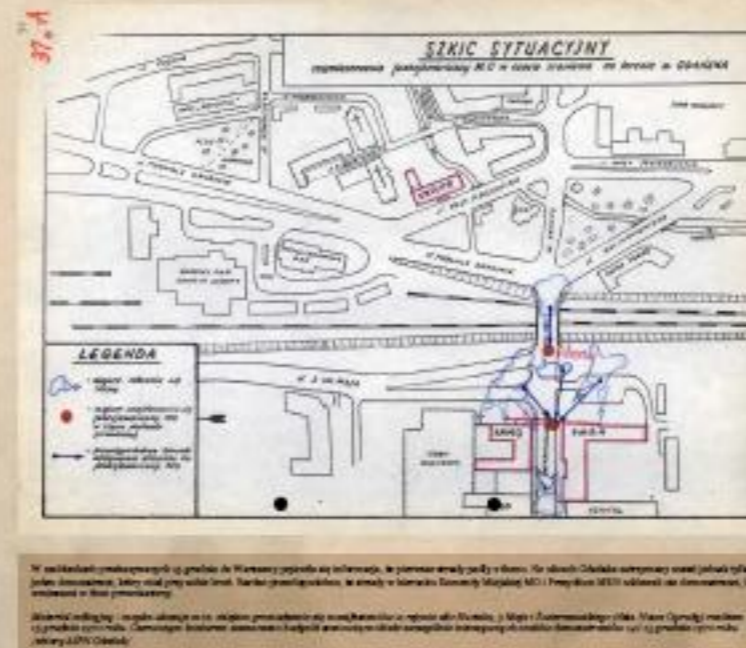
15 XII 1970 (wtorek) – ciąg dalszy

W odpowiedzi na broń palną demonstranci kierują rozpędzone tramwaje i samochody w stronę zwartych oddziałów ZOMO. Jeden z protestujących, gdy wyskakiwał z rozpędzonej ciężarówki, zderzył się z innym samochodem i zginął na miejscu.

Milicja aresztuje ponad 300 ludzi – demonstrantów i zwykłych przechodniów – którym organizuje tzw. drogi ognia. Polegają one na przepędzaniu ludzi przez szpaler milicjantów, którzy bijąc pałkami, pokazywali ofiarom, „jak to ludzie palą się żywcem”. Zatrzymani zostają osadzeni w areszcie przy ul. Kurkowej w Gdańsku oraz w więzieniach w Pruszczu Gdańskim i Wejherowie.

Tego dnia w rejonie ulic Hucisko i Świerczewskiego zginęli:

- 24-letni stoczniowiec **Józef Widerlik**, postrzelony w szyję,
- 20-letni student Wyższej Szkoły Rolniczej w Szczecinie **Bogdan Sypka**, uderzył głową w nadjeżdżające auto,
- 45-letni funkcjonariusz ZOMO **Marian Zamroczyński**, zlinczowany przez tłum.



skórę mi zadrapał. Potem mi głowę do ziemi pchnął, tak że uderzyłem głową o ziemię i mówił: – Całuj ty skur...synu tę świętą ziemię i zabierz te włosy. Chciałem włosy schować do kieszeni, ale usłyszałem: – Ustami synu, ustami. No i posprzątałem po sobie. Kopnął mnie, dał mi legitymację i powiedział: – Spier...aj stąd. Ten drugi milicjant popchnął mnie w drzwi i wyszedłem na ulicę z tymi włosami w buzi. Na przystanku przed skrzyżowaniem stali koledzy. Dopadli do mnie. Ja szedłem i plakałem. Nic nie mówili, tylko wrzucili mnie do tramwaju”.

/c.d. relacji Henryka Pieturka, studenta Politechniki Gdańskiej, uczestnika demonstracji w grudniu 1970 roku/

„Obok mnie klęczał starszy mężczyzna, w wieku mojego ojca, siwa głowa. Przechodzący obok niego cywil uderzył go w głowę od tyłu, w potylicę, pałką z całej siły. I pamiętam, że ten mężczyzna nie krzyczał, tylko wydał z siebie taki szloch głęboki, taki jak kaszel. On płakał, a był w wieku mego ojca. Z prawej strony klęczał chłopak, chyba ze wsi, taki zdrowy chłopak. Cywil podszedł do niego: – Ty ze stoczni? – Tak. – Aha. No i zaczął go katować. W głowę, w plecy, w głowę, w plecy. Chłopak zaczął wyc. Pytania właśnie tego typu: – Gdzie byłeś skur...synu wczoraj? Zachciało się

wam? – rozlegaly się z różnych stron sali. Ja odczuwałem zwierzęcy strach. Złapał mnie za włosy, podciągnął do góry. Nie wiem, dostałem wtedy raz w twarz pięścią. Upadłem, ale z powrotem mnie podniósł za włosy. I w tym momencie zdarzył się cud boski. Podszedł ten gliniarz, który mnie doprowadził. Dał temu cywilowi moją legitymację. Nie wiem, podobno były zalecenia, żeby studentów nie ruszać. Tak słyszałem później. W każdym razie dziwiłem się, dlaczego on mnie dalej nie katuje. Złapał mnie jeszcze raz za włosy, wyciął tę część włosów, które trzymał w rękę,

Demontaż kamienicy w Gdańsku, 15 grudnia 1970 roku. Zdjęcie: J. Zdzienicka, Archiwum Instytutu Pamięki Narodowej



Przebieg akcji w rejonie przystanku nr 4 (ul. Hucisko) w dniu 15 grudnia 1970 roku. Zdjęcie: J. Zdzienicka, Archiwum Instytutu Pamięki Narodowej

„...bez cienia litości braci swych mordują”



Wystawa przygotowana przez Biuro Edukacji Publicznej Instytutu Pamięci Narodowej Oddział w Gdańsku

Autor: Bartosz Januszewski
Koncepcja: dr Michał Sempelowicz
Recenzenci: dr Tomasz Ginter, Grzegorz Majchrzak

Projekt graficzny: Bartłomiej Siwek
Redakcja i korekta: Anna Świtalska-Jopek
Kolorowanie zdjęć: Jacek Krzywkowski

Zdjęcia, dokumenty i inne materiały ze zbiorów:

Archiwum IPN w Gdańsku, Archiwum Komisji Krajowej NSZZ „Solidarność”, Archiwum Państwowego w Gdańsku, Europejskiego Centrum Solidarności, Agencji Potonova, Agencji KPP oraz zbiorów prywatnych Barbary Latos, Jerzego Sadurskiego, Wiesławy Kwiatkowskiej (w posiadaniu Małgorzaty Sokołowskiej)

Grudzień '70
w Gdańsku

170

GRUDZIEŃ

Przystanek nr 5: Komitet

14 XII 1970 (poniedziałek)

Okolo godziny 11.00 robotnicy ze Stoczni Gdańskiej im. Lenina i innych strajkujących zakładów przybywają pod siedzibę gdańskiej PZPR. Są rozgniewani drastycznymi podwyżkami cen, chcą rozmawiać z lokalnym przywódcą partii. Niżsi rangą funkcjonariusze partyjni namawiają robotników do wyłonienia delegacji, z którą mogliby podjąć rozmowy. Stoczniowcy jednak w obawie przed aresztowaniem nie decydują się na propozycję władz. W tej sytuacji sekretarz wojewódzkiej partii, Zenon Jundziłł, apeluje o powrót do domu, niefortunnie zwracając się do uczestników strajku słowem „towarzysze”. Poirytowani robotnicy zgłaszają sekretarza gwizdami. Próbuje on skorzystać z aparatury nagłaśniającej zainstalowanej na dachu samochodu „nysa”. Manifestanci opanowują jednak pojazd i przez megafon umawiają się na kolejny wiec przed komitetem na godzinę 16.00. Apelują o poparcie protestu i zapowiadają strajk powszechny na 15 grudnia.

Pochód z pchanym przez manifestantów radiowozem udaje się w stronę stoczni, a następnie Politechniki Gdańskiej i rozgłosi radiowej we Wrzeszczu. Po 16.00 zrewoltowany tłum ponownie jest w Śródmieściu. Dochodzi do pierwszych starć z milicją.

Okolo 17.00 manifestanci idący od strony Błędnika oraz Targu Drzewnego znów kierują się w stronę komitetu. Do pacyfikacji protestu przygotowuje się ponad 3 tys. milicjantów i żołnierzy. W starciach z mieszkańcami Gdańska używają wozów bojowych, polewaczek i gazów łzawiących. Po 19.00 „siły porządkowe” wypierają demonstrantów spod komitetu w rejon Dworca i skrzyżowania ulic Podwałe Grodzkie i Wały Piastowskie. Starcia uliczne trwają do 23.15.

W późnych godzinach wieczornych z Warszawy przylatują sekretarz KC PZPR Zenon Kliszko oraz wiceminister obrony narodowej, gen. Grzegorz Korczyński. W budynku Komendy Wojewódzkiej MO przy ul. Okopowej wspólnie z sekretarzem KC PZPR Stanisławem Kociolką i sekretarzem KW PZPR Alojzym Karkoszką omawiają sytuację w mieście. Decydują się na większe zaangażowanie sił wojskowych w tłumienie rewolty, włącznie z użyciem amunicji bojowej.

Spalony gmach KW PZPR klął w oczy komunistów jako symbol społecznego sprzeciwu wobec ich rządów. Na polecenie władz – w ekspresowym tempie, bo już w 1971 roku – komitet został odbudowany. Było to jednym z elementów realizowanej przez partię polityki zacieraania pamięci o Grudniu.

„Władza ludowa” zadbała o to, by nie powtórzyła się sytuacja z czasów rewolty grudniowej. Pamiętano strach i upokorzenie, jakie stały się udziałem partyjnych sekretarzy, zamkniętych w obłożonym „domu partii”. Przebudowany dach komitetu zyskał więc dodatkową funkcję – lądowisko dla śmigłowców.

Robotniczy bunt na Wybrzeżu pochłonął co najmniej 45 ofiar śmiertelnych. Obrabienia, nierzadko ciężkie, odniosło 1165 osób. Do końca istnienia PRL nikt z decydentów nie poniósł odpowiedzialności za grudniową masakrę. Nie było też procesu milicjantów i żołnierzy. Reżim nie chciał sądzić tych, którzy w jego imieniu strzelali do robotników.

Dopiero w wolnej Polsce prokuratura wniosła akt oskarżenia przeciwko żyjącym jeszcze peerelowskim dygnitarzom – m.in. Wojciechowi Jaruzelskiemu (w 1970 roku ministrowi obrony narodowej) i Stanisławowi Kociolkowi (w 1970 roku wicepremierowi rządu PRL).

Mimo że od upadku komunistycznej dyktatury minęły już ponad dwie dekady, nikt z mocodawców i wykonawców tej zbrodni nie został ukarany. Proces, rozpoczęty w 1995 roku, wciąż trwa.

„To było przeżycie takiej wymowy jak patriotyzm. To było nakazem chwili, tak musiałem postąpić, a nie inaczej. W tym czasie beczkę z benzyną tam rozlano i gmach zaczął się palić”.
/relacja Romana Detleffa, uczestnika demonstracji 15 grudnia 1970 roku/

„Ja nie wiem, co w kogo wchodziło, ale każdy się starał, żeby być jak najbliżej, żeby chociaż odłamać coś, żeby chociaż podać kawałek lomu czy jakiś kamień”.
/relacja Romana Detleffa, uczestnika demonstracji 15 grudnia 1970 roku/



„Jakiś komunistyczny...” /relacja Romana Detleffa, uczestnika demonstracji 15 grudnia 1970 roku/

„Marsz, marsz Dąbrowski powtarzano kilkakrotnie. No, odśpiewano Boże coś Polskę i Międzynarodówkę w tym czasie, ale ta grupa, która śpiewała hymn narodowy, to była jakby grupa ocalenia, tak każdy to czuł. Tam nie było wokół mnie żadnej osoby pijanej, wszyscy trzeźwo patrzyli na sprawę. Jeden drugiemu zazdrościł, że nie mógł być blisko koła tego muru”.
/relacja Romana Detleffa, uczestnika demonstracji 15 grudnia 1970 roku/

„Zostawcie samochód, a weźcie się za ten cholerny gmach”.
/wypowiedź uczestniczki demonstracji pod KW PZPR w grudniu 1970 roku/



W październiku 1970 roku w Gdańsku... (small text describing the historical context of the protests)



Przed komitetem... (small text describing the scene)

Strajkujący... (small text describing the scene)

Okolo godziny 11.00... (small text describing the scene)



Okolo godziny 11.00... (small text describing the scene)

Strajkujący... (small text describing the scene)

Okolo godziny 11.00... (small text describing the scene)

„Gdy krew się poląła, serca się wzburzyły...”



Wystawa przygotowana przez Biuro Edukacji Publicznej Instytutu Pamięci Narodowej Oddział w Gdańsku

Autor: **Bartosz Januszewski**
Koncepcja: **dr Michał Sempolowicz**
Recenzenci: **dr Tomasz Ginter, Grzegorz Majchrzak**

Projekt graficzny: **Bartłomiej Siwek**
Redakcja i korekta: **Anna Świtalska-Jopek**
Kolorowanie zdjęć: **Jacek Krzywkowski**

Zdjęcia, dokumenty i inne materiały ze zbiorów:

Archiwum IPN w Gdańsku, Archiwum Komisji Krajowej NSZZ „Solidarność”, Archiwum Państwowego w Gdańsku, Europejskiego Centrum Solidarności, Agencji Fotonova, Agencji KFP oraz zbiorów prywatnych Barbary Latos, Jerzego Sadurskiego, Wiesławy Kwiatkowskiej (w posiadaniu Małgorzaty Sokółowskiej)

1970

GRUDZIEŃ

Grudzień '70
w Gdańsku

Przystanek nr 5: Komitet

15 XII 1970 (wtorek)

Okolo godziny 9.00 manifestanci wyparci przez milicję i wojsko spod Komendy Miejskiej MO docierają pod KW PZPR. Pozostało w nim kilkunastu pracowników, większość zdążyła wcześniej opuścić gmach. Demonstranci stosują podobną jak w rejonie Huciska strategię walki: używają samochodu ciężarowego załadowanego materiałami budowlanymi jako tarana. O 9.50 demonstranci podpalają gmach KW. W akcji uczestniczy niewielka część protestujących. Większość ludzi biernie przygląda się rozwojowi wydarzeń, od czasu do czasu zagrzewając co bardziej aktywnych. Nieliczni pracownicy KW podejmują desperackie próby ucieczki, „zjeżdżając” z płonącego budynku przy pomocy dywanów lub skacząc z okien na wyrzucone wcześniej materace. Wzburzony tłum nie dopuszcza straży pożarnej. Protestujący podpalają jeden wóz strażacki. Z okna gmachu obrońcy oddają salwę ślepią amunicją, co powoduje wśród demonstrantów dalszą radykalizację nastrojów.

O godzinie 11.00 władze podejmują decyzję o ewakuacji pozostałych w budynku pracowników oraz chroniących się w nim milicjantów. Z koszar we Wrzeszczu wyrusza kolumna wojska. Zadaniem żołnierzy jest uwolnienie z płonącego gmachu „etatowych pracowników komitetu” oraz wyparcie 20-tysięcznego już wówczas tłumu spod gmachu KW. Przed 15.00 wojsko, przy wsparciu helikopterów i transporterów wypiera demonstrantów spod KW. Walki przenoszą się w rejon Dworca Głównego i trwają do godziny 18.00.

Gdańszczanie jako pierwsi zaprotestowali i stawili opór władzy. Choć nie podjęto z nimi negocjacji, tylko brutalnie ich spacyfikowano, nie mieli poczucia przegranej. Jednym ze skutków rewolty grudniowej na Wybrzeżu było odsunięcie Władysława Gomułka od władzy.

Pod wpływem nowej fali strajków, które rozpoczęły się w styczniu, nowy I sekretarz KC PZPR Edward Gierek przybył 25 stycznia 1971 roku na spotkanie z gdańskimi stoczniowcami. 1 marca władze komunistyczne wycofały się z podwyżki.

W sierpniu 1980 roku stoczniowcy, mając w pamięci bolesną lekcję sprzed dziesięciu lat, nie wyszli na ulice, lecz strajkowali na terenie zakładu. Krwawe doświadczenie Grudnia '70 stanowiło o sile i mądrości Sierpnia '80, i uitorowało drogę „Solidarności”.

Jednym z głównych żądań strajkujących była zgoda władz na budowę pomnika ofiar Grudnia. Dopiero wobec groźby strajku powszechnego i w obliczu rosnącej w siłę „Solidarności”, komuniści zgodzili się na spełnienie tego postulatu.

16 grudnia 1980 roku, w dziesiątą rocznicę krwawo stłumionego protestu, odsłonięto pomnik upamiętniający ofiary grudniowej rewolty. Nie byłoby to możliwe, gdyby nie determinacja milionów Polaków, tworzących oblicze wielkiego ruchu społecznego – „Solidarności”. Pomnik Poległych Stoczniowców stanął przed bramą nr 2, w miejscu, gdzie rozegrał się ostatni akt grudniowego dramatu. Jeśli Grudzień nauczył robotników mądrej strategii strajkowej, to pielgrzymka Jana Pawła II w 1979 roku wyzwoliła w ludziach odwagę. Postawienie pomnika było wielkim zwycięstwem „Solidarności” i jednocześnie żywym dowodem na przemianę świadomości społeczeństwa. Pamiętne słowa Papieża-Polaka: „Niech zstąpi Duch Twój i odnowi oblicze Ziemi, tej Ziemi”, tchnęły w ludzi wiarę i wolę zwycięstwa.

„Budynek w szybkim tempie zaczął obejmować pożar, a pracownicy KW PZPR zaczęli wycofywać się tylnym wyjściem. W gmachu pozostali odcięci ogniem zastępca dowódcy 13. pułku Wojsk Ochrony Wewnętrznej oraz naczelnik Wydziału Prewencji i Ruchu MO oraz jeden z oficerów ze sztabu MO. Na tłum uderzono wszystkimi siłami będącymi w dyspozycji”.

/relacja funkcjonariusza SB z 15 grudnia 1970 roku/

„Laliśmy tę benzynę do piwnic, laliśmy i nie chciało się palić, ale jak już było dużo, to się zapalił. Zwalono tę dużą mosiężną tablicę z napisem »Komitet Wojewódzki PZPR«”.

/relacja S.R., ucznia szkoły podstawowej, uczestnika demonstracji 15 grudnia 1970 roku/

„- Co to się tak pali? - To Komitet Wojewódzki. - Czy nikt tego nie gasi? - O, proszę pani, nikt by się nie ośmielił”. [fragment rozmowy z młodym demonstrantem stojącym pod komitetem] /Janina Chimiak, wówczas sędzina Sądu Okręgowego w Gdyni, pojechała 15 grudnia 1970 roku do Gdańska „popatrzeć, co się dzieje”/

„Walka z tłumem trwała w miejscu. Dążąc do odbicia budynku KW PZPR, zdecydowano się użyć czołgi i transportery opancerzone. Z Łużyckiej Dywizji Desantowej kolumnę pojazdów skierowano w kierunku Gdańska, która rozbiła tłum pozwalając skuteczniej wkroczyć oddziałom MO i prowadzić działania rozpraszające”.

/z raportu SB, 15 grudnia 1970 roku/

„[...] wtenczas się dopiero zaczęła zemsta na gmachu KW. [...] tłum po tych pionowych ścianach drapał się do góry. [...] Ja sobie zdawałem z tego sprawę - że jestem po stronie tej, która idzie i toruje jakąś drogę wolności”.

/relacja Romana Detleffa, uczestnika demonstracji 15 grudnia 1970 roku/

W demonstracjach udział wzięli również przedstawiciele Komitetu Wojewódzkiego PZPR. W tym celu demonstranci użyli samochodu ciężarowego jako tarana.



Chodził pod niego i straszył, że go zabiją. Demonstranci użyli samochodu ciężarowego jako tarana. W tym celu demonstranci użyli samochodu ciężarowego jako tarana.



Podobnie jak w innych miastach, w Gdańsku demonstranci użyli samochodu ciężarowego jako tarana. W tym celu demonstranci użyli samochodu ciężarowego jako tarana.



W tym celu demonstranci użyli samochodu ciężarowego jako tarana. W tym celu demonstranci użyli samochodu ciężarowego jako tarana.



W tym celu demonstranci użyli samochodu ciężarowego jako tarana. W tym celu demonstranci użyli samochodu ciężarowego jako tarana.

W tym celu demonstranci użyli samochodu ciężarowego jako tarana. W tym celu demonstranci użyli samochodu ciężarowego jako tarana.



W tym celu demonstranci użyli samochodu ciężarowego jako tarana. W tym celu demonstranci użyli samochodu ciężarowego jako tarana.



W tym celu demonstranci użyli samochodu ciężarowego jako tarana. W tym celu demonstranci użyli samochodu ciężarowego jako tarana.

„...i swoim płomieniem dom partii spaliły”



Wystawa przygotowana przez Biuro Edukacji Publicznej Instytutu Pamięci Narodowej Oddział w Gdańsku

Autor: Bartosz Januszewski
Koncepcja: dr Michał Sempolowicz
Recenzenci: dr Tomasz Ginter, Grzegorz Majchrzak

Projekt graficzny: Bartłomiej Siwek
Redakcja i korekta: Anna Świtalska-Jopek
Kolorowanie zdjęć: Jacek Krzywkowski

Zdjęcia, dokumenty i inne materiały ze zbiorów:

Archiwum IPN w Gdańsku, Archiwum Komisji Krajowej NSZZ „Solidarność”, Archiwum Państwowego w Gdańsku, Europejskiego Centrum Solidarności, Agencji Fotonova, Agencji KFP oraz zbiorów prywatnych Barbary Latos, Jerzego Sadurskiego, Wiesławy Kwiatkowskiej (w posiadaniu Małgorzaty Sokołowskiej)

Grudzień 70
w Gdańsku

1970

GRUDZIEŃ